

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

M. es. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odbiorcz. do domu 30 gr
Dostawa poczt. 6 zł
Cena Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1932 r.

PRAD

Wtorek 18-go października

№ 278

KRWAWY ZABURZENIA

WE WIEDNIU

WIEDEN, 17 10

Dziś przed południem przyszło w Wiedniu przed domem robotniczym przy ul. Drischneitzgasse do krwawego starcia między narodowymi socjalistami a socjal-demokratami którego ofiarą padło 4 zabitych i 23 rannych. Przebieg zajścia według śledztwa policyjnego przedstawia się następująco: Gdy grupa narodowych socjalistów maszerowała ulicą Drischneitzgasse doszło do sprzeczki między narodowym socjalistą a socjal-demokratą w czasie której socjal-demokrata pchnął swego przeciwnika nożem. Narodowi socjaliści rzucili się w pościg za socjal-demokratą który schronił się do domu robotniczego. Narodowi socjaliści usiłowali wtargnąć do domu robotniczego i — według opowiadań socjal-demokratów — mieli oddać szereg strzałów. Członkowie Schutzbundu pełniący służbę w domu robotniczym dali salwę skutkiem której zabici zostali 2 narodowi socjaliści inspektor policji i pewien widz zajścia. Z 23 rannych osób jest 8-miu ciężko rannych.

Policja wkroczyła do Domu Robotniczego i aresztowała znajdujących się tam 45 członków Schutzbundu. Przy rewizji przeprowadzonej w domu znaleziono 70 karabinów i worek z rewolwerami. Na ulicy dokonała policja również szeregu aresztowań tak że liczba aresztowanych wynosi razem 100 osób. W dzielnicy Simmering panuje obecnie spokój mimo to jednak zasadzone zostało ściśle pogotowie policyjne ponieważ narodowi socjaliści rozpowszechniają ulotkę wzywającą do zemsty za zabicie narodowych socjalistów.

W formie pogłoski słychać że władze zamierzają rozwiązać socjalistyczny Schutzbund i że przywódca Heimwehry mjr Fey ma być za mianowany ministrem bezpieczeństwa publicznego.

WIEDEN, 17 10

Rozruchy w Wiedniu rozszerzają się i przybierają spontaniczny charakter. Niedzielne rozruchy przeniosły się w mury Uniwersytetu i Politechniki Wiedeńskiej przyczem zostało rannych około 20 studentów — Wzburzenie umysłowe jest takie że rektorzy po obopólnym porozumieniu zawiesili wykłady na Politechnice i Uniwersytecie na czas nieograniczony.

WIEDEN, 17. 10.

Dzienniki poniedziałkowe zamieszczają obszernie sprawozdania o krwawym starciu wczorajszym w dzielnicy Simmering.

Wedle twierdzenia „Arbeiter-Zeitung” na-

rodowi socjaliści obrzucili dom robotniczy kamieniami i dali do niego szereg strzałów. Członkowie Schutzbundu odpowiedzieli strzałami dopiero wtedy, gdy narodowi socjaliści usiłowali wtargnąć do wnętrza domu. Inspektor policji Tlasek, usiłujący powstrzymać narodowych socjalistów od wtargnięcia do domu robotniczego, padł trupem od kuli narodowych socjalistów. Po pierwszych strzałach część narodowych socjalistów próbowała ukryć się poza murem i stamtąd ostrzeliwać dom

robotniczy, druga zaś grupa chciała schronić się do pobliskiego kościoła, gdzie właśnie odbywało się nabożeństwo. Przeszkodził temu kościelny, zamykając bramę i nie dopuszczając do paniki wśród modlących się.

„Sonn- und Montags-Zeitung” donosi, że rozmaici prowokatorzy, przedstawiający się za komunistów, jeszcze przed samym wypadkiem krwawych zajść opowiadali o pobiciu robotników przez narodowych socjalistów i domagali się interwencji Schutzbundu.

Przed wystąpieniem Japonii z Ligi Narodów

Odrzucenie raportu Lyffona

TOKIO 17 10

Tekst japońskiej odpowiedzi na raport komisji Lyttona jest już gotów. Odpowiedź wręczona zostanie członkom Ligi Narodów oraz rządowi Stanów Zjednoczonych i Rosji Sowieckiej. Główne punkty odpowiedzi japońskiej są następujące:

1) Raport Lyttona wykazuje w wielu miejscach tendencje anty-japońskie 2) Interwencja wojsk japońskich przywróciła w Mandżurji spokój i porządek 3) Chiny nie są zorganizowanym państwem. Panuje w nich raczej anarchia niż ład 4) Rząd chiński musi ponieść odpowiedzialność za ruch anty-japoński przede wszystkim zaś za bojkot towarów japońskich 5) Komisja Ligi Narodów nie rozpoznała właściwych przyczyn konfliktu chińsko-japońskiego. Gdyby zdała sobie ona sprawę z przyczyn wkroczenia ja-

ponji do Mandżurji nigdyby nie przypisała winy Japonii 6) Bomby rzucone z początkiem grudnia 1931 r. na kolej południowo-mandżurską były pierwszą pobudką do interwencji militarnej Japonii w Mandżurji 7) Negatywny stosunek komisji Ligi Narodów do sprawy uznania państwa mandżurskiego dowodzi nieznaności politycznego położenia 8) Rząd japoński odrzuca projekt kontroli międzynarodowej nad Mandżurją gdyż rozwiązanie to jest nie do przeprowadzenia 9) Komisja Ligi Narodów usiłuje swoje wnioski na podstawie około 1500 listów ludzi prywatnych usposobionych wrócić w stosunku do Japonii.

Całkowity tekst odpowiedzi japońskiej ogłoszony zostanie z końcem bieżącego miesiąca w Genewie i w Tokio.

Ciekawe inowacje Min. Komunikacji

WARSZAWA, 17. 10

Ministerstwo Poczty i Telegrafów w porozumieniu z Min. Komunikacji, zezwoliło z dn. 1. X. r. b. na nadawanie telegramów wprost z pociągu.

Po audycjach radiowych, jakie mieliśmy i mamy możliwość słuchać w pociągach przysła kolej na nadawanie telegramów wprost z pociągu. Telegram nadawany z pociągu nie może przewyższać 16 słów łącznie z podpisem i adresem.

Inowacja ta z pewnością cieszyć się będzie

dużym powodzeniem, bowiem daje możliwość podróżnym szybkiego załatwienia interesów.

WARSZAWA 17 10

Ministerstwo Komunikacji obniżyło z dn. 1 października b. r. cenę biletów wycieczkowych na odległość do 150 klm. Bilety nabywać można w soboty, niedziele i dni przedświąteczne w kasach dworcowych.

Cena tych biletów będą się kalkulowały według taryfy normalnej a od tego będzie zniżka 33 proc. w obie strony.

Sprawa o zarzut łapownictwa

Na wokandzie sądu grodzkiego w Warszawie znalazła się dziś sprawa o zniesławienie wicem. skarbu Starzyńskiego. Oskarżeni są: Stefan Olpiński, b. administrator „Głosu Prawdy” i Stanisław Przewłocki, obywatel ziemski. Tło sprawy jest następujące:

P. Przewłocki starał się w min. skarbu o koncesję na prowadzenie fabryki drożdży. Koncesji tej mu odmówiono. W staraniach o uzyskanie pozwolenia pomagał Przewłockiemu Olpiński. Po ujemnym wyniku zameldowali oni najwyższej izbie kontroli, iż min. skarbu nie dopuszcza do tworzenia fabryk drożdży i że wiceminister skarbu p. Stefan Starzyński pobiera miesięczną pensję 20.000 zł i że we wrześniu 1931 r. miał na rachunku w Banku Polskim milion złotych, skutkiem czego prokuratura wytoczyła proces Olpińskiemu i Przewłockiemu.

x x x

Rozprawie w dniu dzisiejszym przewodniczy sędzia Dembicki. Oskarżenie popiera prok. Sieroszewski. Z zamienia wiceministra Starzyńskiego podtrzymuje skargę adw. S. Perzyński. Bronią: Olpińskiego — adw. Sterling i Przewłockiego — adw. Chmurski.

x x x

Na wstępie rozprawy adw. Sterling zreferował bardzo obszernie wniosek o odroczenie rozprawy i wezwanie świadków, jak również sprowadzenie dużej ilości dokumentów. Obronca twierdził, iż nie jest obojętną rzeczą dla sprawy, że Olpiński działał z całkowitą dobrą wiarą. Zamiast zgłosić się do N. I. K. przeprowadził swego rodzaju dochodzenie, do tyżące udzielenia faktycznego monopolu Zrzeszeniu fabrykantów drożdży.

Adw. Sterling przytoczył wyniki tego dochodzenia. Obronca zajął się krytyką stanowiska komitetu ekonomicznego rady ministr. który decyzją z d. 30 kwietnia 1928 r. postanowił nie otwierać fabryk drożdży.

Adw. Sterling prosił o przedstawienie danych statystycznych, jak również wysłuchanie opinii biegłego chemika dla stwierdzenia, iż założenia, na których opierają się te decyzje, były błędne. Chodzi więc o ustalenie, kto wprowadził w błąd komitet ekonomiczny.

Na tle okoliczności adw. Sterling wnosil o zbadanie świadków: między innymi b. min. Gabriela Czechowicza, b. min. Ign. Matuszewskiego, b. min. Jana Piłsudskiego,

W motywach swego wniosku adw. Sterling powołuje się na jaskrawe dowody specjalnej sytuacji na rynku drożdży.

„Zach. Tow. spirytusowe” miało otrzymywać od Zrzeszenia rocznie sumę 600,000 zł. za to, aby nie produkowano drożdży.

Min. Czechowicz, ma, między innymi powiedzieć, na czyj wniosek w grudniu 27 r. sprowadzono z Rosji 2 milj. kg. melasy dla kartelu drożdży, mimo, że była nadprodukcja melasy w Polsce. Transport rzeczony zwolniono od cla.

Wreszcie obrońca zażądał wezwania świadków dla stwierdzenia konkretnych faktów zainteresowania urzędników min. skarbu w kartelu drożdży.

Adw. Chmurski również złożył sądowi wnioski, mające stwierdzić dobrą wiarę o-go Przewłockiego.

Prok. Sieroszewski nie oponował przeciwko wezwaniu świadków powołanych przez adw. Sterlinga, którzy mają stwierdzić konkretne fakty zainteresowania finansowego urzędników min. skarbu. Oskarżyciel publiczny oponował przeciwko pozostałym wnioskom

Marsz. Piłsudski wyjeżdża na wypo- czynek zagranicę

WARSZAWA, 17. 10.

W prasie pojawiła się ogłoszka, jakoby marsz. Piłsudski miał wyjechać w listopadzie na kilkumiesięczny wypooczynek prawdopodobnie do Egiptu.

obrony, które nie mieszczą się w ramach oskarżenia.

Ze stanowiskiem prokuratora solidaryzował się adw. Perzyński.

Sąd zarządził przerwę dla powzięcia decyzji.

O godz. 1 popoł., sędzia Dembicki ogło-

Komunizm w Hiszpanji.

PARYZ, 17. 10.

Przed domami profesorów wydziałów medycznego Alvaropue i Walkera eksplodowały dwie bomby. Jedna osoba poniosła śmierć zaś sześć jest rannych. Wykonanie zamachów przypisują studentom komunistom. Dokonano szeregu aresztowań

PARYZ, 17. 10.

W Guevejar (Grenada) komuniści ostrze-

śli decyzję. Sąd zgodnie ze stanowiskiem zajętem przez rzeczników oskarżenia, dopuścił częściowo dowód ze świadków, zaofiarowanych przez obronę. Pozostałe wnioski obrony są oddalone.

Sprawa uległa odroczeniu.

lali z rewolwerów procesję która wyszła przed kościół z Najświętszym Sakramentem. Jeden z uczestników procesji jest zabity 7 odniosło rany Ranny jest również ksiądz który niósł Monstrancję Ranny kapłan przyjął natychmiast Komunię Świętą. aby zapobiedz zbeszczeszczeniu Hostji przez napastników.

W Jugosławji się gotuje

Ucieczka wybitnych osobistości

SOFJA, 17. 10.

W pociągu, przybyłym z Jugosławji, władze pograniczne stwierdziły obecność 20 emigrantów bułgarskich, podróżujących bez paszportów, którzy przebywali dotychczas na terytorjum jugosłowiańskim. Ci z posród nich, którzy zaopatrzeni byli w zezwolenia władz jugosłowiańskich na przejazd granicy, wpuszczeni byli na terytorjum bułgarskie i oddani pod opiekę władz policyjnych, które mają się zająć skierowaniem ich do miejsc stałego za-

mieszkania. Sześciu emigrantów, w tej liczbie b. ministrowie Nedelco, Atanasom i Christo Stojanów, nie posiadali żadnych papierów, wobec czego nie przepuszczono ich przez granicę. Wobec takiego postawienia sprawy przez pograniczne władze bułgarskie wspomniani emigranci odjechali pierwszym pociągiem z powrotem do Jugosławji. Powrót emigrantów, który był ostatnio przedmiotem obszernych komentarzy prasowych, nie wywołał żadnych incydentów.

Zjazd Stronictwa Ch. D.

KRAKOW, 17. 10.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Krakowie w lokalu Ch. D. przy ul. Potockiego 11 zjazd delegatów Ch. D. z województwa Krakowskiego.

Zjazd był licznie obsesłany przez delegatów ośrodków ruchu chrześcijańsko społeczniego z całego województwa

Po nabożeństwie w kościele Marjackim, o godz. 11 rozpoczęły się obrady pod przewodnictwem wiceprezesa zarządu wojewódzkiego dr. B. Rozmarynowicza. Sprawozdanie składał

red. Sopicki.

Po dyskusji oraz przyjęciu wniosku komisji rewizyjnej o absolutorjum, poseł Franciszek Gruszczyński wygłosił referat o sytuacji politycznej państwa i społeczeństwa pod rządami sanacji.

Następnie dokonano wyboru rady wojewódzkiej i zarządu wojewódzkiego z posłem Gruszczyńskim jako prezesem na czele.

Na zakończenie zjazdu uchwalono rezolucję, w której podkreślono błędy i skutki polityki sanacyjnej.

PRZED ZMIANĄ rządu w CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, 17. 10.

Wyniki konferencji rządu z prezydentem republiki ma być rekonstrukcja rządu, przyczem zmiana ma nastąpić w pięciu lub sześciu wydziałach.

Wszystkie stronnictwa koalicyjne wyraziły wolę utrzymania zasady rządu parlamentarnego, złożonego z dotychczasowych stronnictw, wobec czego zmiany w rządzie będą prawdopodobnie tylko personalnej natury.

Nowy Jork w trudnościach płatniczych

LONDYN, 17. 10.

Największe miasto na świecie, Nowy Jork, znalazło się w trudnościach płatniczych. Pensje urzędników miejskich na 1 listopada nie będą wypłacone. Utrzymanie pomocy dla bezrobotnych, które pochłania wielkie sumy, jest wątpliwe. Nadchodząca zima będzie więc bardzo ciężką dla bezrobotnych w Nowym Jorku, których liczba wynosi kilkaset tysięcy. Bankierzy odmówili udzielenia miastu pożyczki, żądając przedtem, aby władze miejskie wprowadziły w życie surowy program oszczę-

dnociowy, przewidujący znaczne zmniejszenie płac urzędników, zaniechanie inwestycji oraz konwersję pożyczek miejskich.

ZIMA IDZIE

HELSINGFORS, 17. 10.

W północnej Ostrobotnii i w Laponii nastąpiły pierwsze mrozy, przyczem w niektórych miejscowościach temperatura spadła nagle do 10-40 stopni niżej zera.

Jedna z kartek urzędowej wytwórczości.

Prasa niezależna od dłuższego czasu protestowała i protestuje przeciwko nacjonalizacji przemysłu, zdając sobie jasno sprawę z tego, że tego rodzaju działalność może doprowadzić do tego, do czego doprowadziła już w Rosji: do głodu, nędzy i powolnego konania. O zniknięciu społeczeństwa nie mówimy, pomni na tureckie przysłowie: w domu powieszzonego, nie mówi się o sznurku.

Jako przykład tej niesamowitej fabrykacji, — służy fabrykacja samochodów.

B. umiarkowany „Kur. Warsz.” — w ten sposób opisuje „zdobycze” państwowej wytwórczości na tem polu.

Wczoraj przedstawiciele pism warszawskich byli zaproszeni do centralnych warsztatów samochodowych (C.W.S.), należących do kompleksu fabryk państwowych zakładów inżynieryjnych.

Jak wiadomo, sfery fachowe już oddawna były przeciwnie wprowadzaniu na rynek polski wielkiej ilości różnego typu samochodów z wielu względów gospodarczych i państwowych należało podjąć u nas w kraju własną produkcję samochodową, tak samolotową jak i lotniczą. Import — importem, ale gros zapotrzebowania miało być pokrywane przez produkcję własną, przystosowaną do polskich potrzeb, i dróg.

Niejakim inicjatorem głównym opracowania i budowania paru polskich typów był w swoim czasie gorliwy propagator automobilizmu i samowystarczalności w tej dziedzinie — major — obecnie pułkownik — Mayer. W kilku drukowanych artykułach trafnie przewidział on, że Polska skonsument w latach 1925 — 1930 kilkadziesiąt tysięcy pojazdów mechanicznych. Chodziło o to, żeby przynajmniej część tego zapotrzebowania pokryła wytwórczość własna.

Wymieniony wyżej p. płk. Mayer stanowczo przeciwstawił się budowaniu samochodów według licencji obcych, kierując całą uwagę energią na stworzenie własnych typów. Założenie było takie: narysować i zbudować samochód polscy inżynierowie potrafią — zaś naturalne zapotrzebowanie na samochody gwarantowało odbiór fabrykatu i jego opłacalność.

Wzięto się więc nader energicznie do dzieła. Przedewszystkiem uderzono do prasy — o poparcie moralne.

I tak mijaly słotne grudnie i mroźne kwietnie, a potem lata całe. Zjawienia się polskiego samochodu czekało niecierpliwie całe społeczeństwo, tymczasem kupujące z musu auta za granicą.

Świetnie szedł handel przedstawicielstw obcych, naszej zaś produkcji nic jakoś nie za powiadało. Aż wreszcie zjawilo się na horyzoncie kilku państwowych t. zw. Cewuesów.

Wówczas zwołano zebranie dziennikarzy i poinformowano je, że fabryka C. W. S. na Pradze dopiero teraz na prawdę przystępuje do produkcji prawdziwej. Pokazano halę karoserji i halę maszyn, pełną obrabiarek, przygotowanych dla budowy 4 ro i 8 miocylindrowych motców polskiego pomysłu. Zapewniono, że za dni parę fabryka ruszy całą parą, że przydługie nieco przygotowania dały w rezultacie świetne wyniki, że polski samochód

już właściwie powstał — że teraz zależy wszystko tylko od poparcia... prasy.

Rozradowana prasa z urzędu b. naiwna przyrzekła i rozpisala się nadchodzącej radości twórczości samochodowej nader obszernie i entuzjastycznie.

Poczem — nastala znów długa cisza, przerywana od czasu do czasu szumnymi reklamami. Polski samochód nadchodzi — nadchodzi.

...I nie nadszedł.

Ale zato gruchnęła wieść o pielgrzymkach zagranicę, o zamiarze wejścia w porozumienie z którąś fabryką zagraniczną — aby dała licencję. Po kilku latach przygotowania własnej produkcji, po kilkunastu solennych, tryumfalnych zapowiedziach — nadeszła umowa z włoskim Fiatem.

Rezultatem umowy tej — rezultatem w sensie ogólnym — były dość poważne chmurki w stosunkach finansowych i przemysłowo-handlowych z naszym sojusznikiem na zachodzie. Ciężki przemysł Francji nie był — rzecz jasna — zadowolony z naszego wyjścia w orbitę przemysłu włoskiego (po samolotach A. 300 i po tytoniowej umowie — umowa samochodowa z Fiatem). Rezultaty techniczne tej umowy oglądaliśmy wczoraj.

W olbrzymiej wielkiej hali stoją w rzędach rami samochodowe, sprowadzane z Włoch. Posuwając się w łańcuchu montażowym każda taka rama otrzymuje most przedni i tylny — także sprowadzone w całości z Włoch. Następnie montowane są kolejno całe silniki, chłodnice, koła, resory itd. Jednym słowem — powstaje powoli cały włoski samo

chód, a właściwie jego podwozie z motorem. Wszystko tu jest od a do zet niepolskiego pochodzenia i niepolskiej fabrykacji.

Jednocześnie w innej, jeszcze większej hali, powstaje karoserja. Odpowiednio sprasowane, już gotowe blaszane kształty — sprowadzone z Włoch — łączone są z polskim szkieletem drewnianym i osadzone na nim. Następnie karoserję takie poleruje się i lakiuje, poczem zaopatruje w poduszki z białskich materiałów. Jak informowano — największą trudnością w tym dziele jest pasowanie drzwiczek, które — szelmy nie zawsze chcą pasować.

Tak więc: drzewo i jego obróbka, roboty tapicerskie — no i malowanie — oto ce robimy sami.

Zresztą wszystko inne jest montowaniem. Zmontowaną z włoskich blach karoserję nastawia się później na całkowicie włoskie podwozie R no i oto mamy t. zw. „Polskiego Fiata” — czyli nareszcie t. zw. polski samochód, w którym nawet latarnie, popielniczki i drogowskazy są zagraniczne — gdy przecię robotnik nasz w polskim warsztacie czeka na zatrudnienie, a liczne drobne fabryczki stoją bez zamówień.

Bieda, kiedy do pieczenia ciasta zabiera się szewc, a do robienia butów — cukiernik. mawiał ś. p. znany bajkopis Kryłow.

Jednak buty uszyte przez cukiernika — zatrują życie jednemu człowiekowi — ale gdy by Kryłow żył w Polsce w obecnych warunkach — miałby możność widzieć, że można takie same uszyć dla całego narodu.

Import kompensacyjny bawełny.

W związku z konferencją w ministerjum przemysłu i handlu w sprawie importu kompensacyjnego surowej bawełny do Polski przeprowadza się obecnie w organizacjach gospodarczych oraz izbach przemysłowo-handlowych szczegółowe badania.

Według opinii przedstawicieli przemysłu realizacja tego zagadnienia natrafia na poważne trudności. Głównym dostawcą bawełny dla przemysłu polskiego jest Ameryka północna, która dotychczas bardzo słabo zainteresowana jest w imporcie z Polski. Import ten natrafia na silne trudności natury technicznej oraz na wysokie bariery celne, stosowane zresztą i do innych krajów europejskich. Stworzenie przeto kompensacji w polsko-ame-

rykańskich stosunkach bawełnianych nie ma wielkich szans powodzenia.

Dlatego też projektowane jest sprowadzenie tego surowca z ZSSR. wzamian za eksport polskiej manufaktury oraz wyrobów hutnictwa żelaznego i przemysłu metalowo-przetwórczego. Jednakże istnieją tutaj obawy, że Rosją żądać będzie nadal na nabywane w Polsce wyroby przemysłowe długoterminowych kredytów, natomiast Polsce sprzedawać surową bawełnę tylko za gotówkę lub na kredyt krótkoterminowy.

Co się tyczy transakcji kompensacyjnych bawełną egipską, import jej jest stosunkowo nieznaczny.

Papierowe butelki do mleka

Papierowe butelki do mleka, jako nakaz higieny, będą wkrótce obowiązywały dostawców mleka w Czechosłowacji. Przekonano się bowiem, że specjalnie spreparowane z papieru nieprzemakalne butelki, zaopatrzone w patentowany kapsel, uniemożliwiają fałszowanie mleka i posiadają poza tem te zalety, iż po jednorazowym użyciu są wyrzucane co za bezpieczeństwa przed niedomyciem i zabrudzeniem przy użyciu butelek szklanych.

Ponieważ butelki z papieru są niezwykle tanie, kosztują parę halerzy za ledwie kon-

sumenci nie płacą drożej za mleko a znów przemysł papierniczy zyskuje nowy rynek zbytu i nowe zastosowanie dla swej produkcji.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” działa pewnie, szybko i dodatnio. **Żądać w apt.**

W SZPONACH MIERZĄDU

Stwierdzono w ostatnich czasach iż wśród kobiet uprawiających prostytucję uliczną w Łodzi zanotowano młode osoby z wykształceniem z matura zanotowano również osoby już starsze, wdowy których całe życie poprzednie niczem nie wskazywało na tak żalony upadek

Nędza pędzi je — instynkt samozachowawczy każe szukać jakiegokolwiek ratunku przed śmiercią głodową

To są fakty

Mamy to straszliwe piekło w naszych miastach — jest ono i w całym świecie Bołączka powszechna.

Jak mówi nam przedstawicielka Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi pani Halina Siemieńska sprawa ta tak nabrzmiała grozą w różnych krajach że wysunięto ją na pierwsze miejsce w obradach niedawno odbytej konferencji przygotowawczej w Sztokholmie a na przyszłorocznym kongresie międzynarodowym w Berlinie na porządku dziennym będzie figurował osobny punkt p. t. „Kryzys ekonomiczny a wzrost prostytucji”

— W Sztokholmie — mówi pani Siemieńska — pani Virginia Murray przedstawiła bardzo ciekawe sprawozdanie amerykański

skiego Towarzystwa Higieny Społecznej z trzy lata trwającej ankiety która wykazała ścisły związek między wzrostem prostytucji a kryzysen Międzynarodowy Komitet Walki z Handlem Kobietami rozesłał do komitetów na rodowych ankietę w tej sprawie Nie chodzi tu zresztą o jakąś statystykę lecz o scharakteryzowanie psychicznych skutków i objawów społecznych

Kobieta sprzedająca się z nędzy — to zjawisko dziś zbyt częste by się niem nie za niepokojono i nie szukano środków ratunku

— Jakże inne zagadnienia interesują działaczy komitetu?

„Akcja wychowawcza — poprawcza” czyli stworzenie nowego lepszego systemu zakładów — zamkniętych czy otwartych w których wykolejone dziewczęta mogłyby znaleźć ostoję i gdzie na uczonoby je pracy i umożliwiono powrót do normalnego życia Ale zdaniem naszym nie może tu być szablonu i poszczególne wypadki muszą być obserwowane i traktowane indywidualnie więc też za kłady powinny być bardzo różnorodne Dotychczas żaden prawie kraj — może jedna Szwecja — nie posiada dobrze pojętej i zorganizowanej należycie opieki tego rodzaju — kończy p Halina Siemieńska

niez legii cudzoziemskiej. Opowiadanie Doubmana wywarło na konsulu głębokie wrażenie Natychmiast zawiadził on rodziców nieszczęsnego więźnia, mieszkających w małym miasteczku badenskim Endingen. Powrocie zaginionego syna. Endingen powitało Doubmana jak bohatera. Zaś niemiecka prasa nacjonalistyczna poświęcała szpalty całe opisom gehenny afrykańskiej więźnia.

Niemiecki poseł w Paryżu żądał nawet od rządu francuskiego wyjaśnienia, dlaczego Doubmann nie został wypuszczony z niewoli wraz z innymi więźniami wojennymi. Tymczasem policja niemiecka była zasypywana doniesieniami, że Doubmann nie jest ani Doubmannem, ani jeńcem francuskim; ani też zbiegiem z legii cudzoziemskiej, a tylko najwykleiszym oszustem. Jednocześnie władze francuskie zawiadomiły posła niemieckiego że w północnej Afryce nigdy nie przebywał jeńiec wojenny nazwiskiem Doubmann.

Po nitec do kłębka policja niemiecka doszła do wniosku, że ma do czynienia ze zwykłym „hochsztaplerem”.

Onegdaj aresztowano Doubmana we Fryburgu. Prawdziwe nazwisko oszusta brzmi Ignacy Hummel — i jest on krawcem z miasteczka Obervill koło Bazylei.

Hummel, wielokrotnie już karany sądownie za różne oszustwa, wyjechał w lipcu r. b. do Włoch. Pędząc bez grosza w kieszeni udał się do konsulatu niemieckiego i aby łatwiej uzyskać zapomogę wymyślił historję o swoich przygodach wojennych. Podszycie się pod nazwisko Doubmana ułatwiało mu nieźmiernie to, że niegdyś był jego kolegą szkolnym.

Niemiecki bohater wielkiej wojny.

Policja niemiecka odkryła w tych dniach niebywała afere oszukańcza, której bohaterem był rzekomy Oskar Daubmann, „bohater” z czasów wielkiej wojny.

W lipcu r. b. w konsulacie niemieckim

Neapolu zjawił się pewien osobnik, który twierdził, że nazywa się Oskar Doubmann i podał się za francuskiego jeńca wojennego. Szesnaście lat miał spędzić w północnej Afryce jako jeńiec francuski, a później jako żoł-

Popierajcie L. O. P. P.

Nad żółtą rzeką.

16)

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

Przypuszczam, że pozbędziesz się jakichś głupich uprzedzeń — wobec obcego przybysza — — —

— Obcego? Dlaczego? Ależ nie! Czy pan chce przez to powiedzieć, że nie jest on Europejczykiem.

— Właśnie, właśnie to, — rzekł Mr. Narth, i zakaszłał. — Jest Azjata — mówiąc dokładniej Chińczykiem

Jest jednak niezwykle wpływową osobistością w swoim kraju. Jest on mandarynem gubernatorem którejś prowincji, czy coś podobnego. Pomijając to, jest on prawdziwym gentelmanem. Nie prosiłbym cię, byś poznała kogoś, z kim sam nie obcuje.

— Ależ owszem Mr Narth. Jeśli pan sobie życzy — — —

— Nazywa się Grahame St Clay i ma szerokie stosunki handlowe tak tu, jak i w państwach za oceanem.

— Grahame St Clay?

Gdzieś słyszała już to nazwisko? Nie mogła sobie tego w tej chwili przypomnieć. Spytała jeszcze, kiedy ma pójść do miasta, następnie ją na to przyjęcie zaproszono i dla czego Mr Narth tak obawiał się nieodpowiedniego przyjęcia przybysza przez nią. Nazwiska tego nie słyszała dawniej, aż — — —

Za wszelką cenę starała się uprzytomnić sobie, w jakich okolicznościach słyszała to nazwisko, jednak nie mogła żadną miarą sobie tego przypomnieć.

Mr Narth'owi zrobiło się źlej na sercu; powrócił do biljoteki i powtórnie przeczytał

list. Było to pierwsze następstwo zaciągniętej pożyczki, której już teraz żałował, gdyż dał przez to prawo Chińczykowi do nazywania go „Drogi Narth”.

List był krótki i zawierał tylko kilka zdań, skreślonych pięknym pismem.

„Gdy pana dzisiaj pożegnałem, do wiedziałem się, że jego piękna siostrzenica Miss Jane Bray zaręczyła się z Cliffordem Lynne, którego znam tylko przy padkiem. Bardzo bym się cieszył z poznania tej młodej pani. Będzie pan przeto łaskaw przyjść z nią na obiad do Aler male, lub do innego lokalu w City Czas i miejsce proszę wybrać dowolnie Proszę o zaaranżowanie tej drobnostki, a odpowiedź dać mi telefonicznie po przyjeździe do biura”.

Był to list pośpieszny, nadany poprzedniego dnia wieczorem w Londynie. Ten listu St Clay'a był dla takiego człowieka, jak Mr. Narth bardzo przykry. By dokładniej przedstawić charakter Mr. Narth'a należy zaznaczyć, że z powodu samego faktu przedstawienia Jany temu człowiekowi nie miał żadnych wyrzutów sumienia, tylko w tym jednym punkcie był wspaniałomyślny i bez skrupułów Inaczej zapatrywałby się na tę sprawę, gdyby chodziło Letty lub Mabel. W tym jednak wypadku chodziło tylko o Janę.

Jakkolwiek nie miał nic przeciw zjedzeniu obiadu oficjalnie, jednak natychmiast zdecydował się urządzić przyjęcie w sali obrad u siebie w biurze, gdzie już niejednokrotnie urządzał dla swoich znajomych.

Tego dnia, gdyby tylko wszedł do biura zastał tam już majora Spedwell'a który na niego czekał i ku jego zdumieniu stary żołnierz nie był tak ponury, jak zwykle.

— Właśnie przed chwilą widziałem Mr St Clay'a — rzekł, — Czy pan poczynił już przygotowania do przyjęcia? On kładzie na to wielki nacisk.

— Dlaczego?

Spedwell wznuszył ramionami. Pan Bóg to sam chyba wie. St Clay jest szczególnym ptaszkiem. Jest on bezwzględnie księciem — niech pan o tem pamięta, Mr Narth. Może

być dla Jony bardzo pożytecznym.

— Czem on się właściwie zajmuje? — spytał Narth.

— Pan ma na myśli jego interesy? Wszystkie możliwe. Ma fabrykę w Pekhan, ma ponadto wiele innych domów handlowych i firm z których czerpie swoje dochody. Pan ma szczęście, Mr. Narth, że pana polubił.

— Oh! — wycedził Narth Nie był wcale zbudowany tą wiadomością.

Spedwell patrzył nań ze szczególnym uśmiechem na swej odpychającej twarzy

— Pan prowadził dotychczas bardzo monotonne życie, Narth — życie przeciętnego kupca w City. Nie miał pan nigdy nic wspólnego z awanturczymi przygodami, w czasie których płynęła krew i działy się różne podobne rzeczy.

— Na Boga, nigdy — rzekł Stephen Narth, mierząc ostro swego współnika. — Dlaczego?

— Tak się tylko pytam — odparł ten do broduśnie. — Nie może pan jednak przypuszczać, że na zawsze pozostaniesz takim słamazarą pokojowym.

— Słamazara, to słowo, którego nie znasz — odparł surowo Narth.

— Tak też myślałem — dodał major — Nie wyobrażam też sobie, by można wszystkim trudności w interesach pokonywać siedząc w wygodnym fotelu i wymyślaniem nowych zacherek.

Nie masz powodu gniewać się na Narth. Znamy przecie świat i wiemy o tem doskonale, że firma Narth — Brottes w ostatnich dziesięciu latach żyje tylko z różnych macherek. Nie masz powodu gniewać się na Narth. Znamy przecie świat i wiemy o tem doskonale, że firma Narth — Brottes w ostatnich dziesięciu latach żyje tylko z różnych macherek i oszustw. Zdarza się w takich wypadkach, że taki spokojny słamazara, jak pan, dochodzi powoli do majątku — albo za krótko — a pan w ten sposób nigdy nie doszedł i nie dojdzie do żadnego majątku.

Stephen Narth patrzył mu prosto w twarz.

Zamach samobójczy cyrkowca

(a) W cyrku Staniewskich, który ulokował się na placu po zniesionym torze między ulicami Sienkiewicza i Kolejową, w dniu wczorajszym miał miejsce wypadek samobójstwa.

Zatrudniony we wspomnianym cyrku akrobata Franciszek Barker z Krakowa targnął się na własne życie i zatrut się większą dozą nieznanego płynu trującego.

Powodem rozpaczliwego kroku, była zawiadziona miłość.

Desperata znaleziono w stanie zupełnie osłabionym koledzy jego po fachu.

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego uzielił choremu pierwszej pomocy.

Z głodu

(a) Na ulicy Kilińskiego 2 zasnął z głodu 51-letni bezdomny i bezrobotny Józef Kurowski.

Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł chorego do zbiorni miejsk.

Po katastrofie pod Widzewem

W związku z katastrofą kolejową, jaka miała miejsce pod stacją Widzew, władze policyjne zatrzymały do dyspozycji sędziego śledczego zawiadowcę stacji Widzew Kurkiewicza, zwrotniczego Jana Rietzaka i maszynistę Kępczyńskiego.

Przerwa w ruchu, wynikła z powodu katastrofy, trwała 3 godziny.

Strajk u Horaka trwa Bezowocna konferencja

(a) W dniu wczorajszym odbyła się konferencja strajkujących robotników firmy Horak oraz przedstawicieli firmy. Przewodniczył Inspektor Pracy XV obwodu.

Robotnicy, którym przewodniczył przedstawiciel Związku Praca p. Cynamon, wystawili żądanie utrzymania dawnych płac, jednak przedstawiciele firmy nie zgodzili się na to, a ponieważ robotnicy nie wykazali chęci na ustępstwa, konferencja zakończyła się bez rezultatu.

Strajk w fabryce Horaka trwa w związku z tem w dalszym ciągu.

Ze sportu

Rekord Tomaszowski

(a) Na stacji pogotowia miejskiego zgłosił się 21-letni Mieczysław Akerman, technik dentystyczny, zam. przy ul. Południowej 21, któremu na boisku sportowym w Tomaszowie, po meczu piłki nożnej „urządzono” owację zgoła niezwykłą, albowiem rozbito mu nos tępym narzędziem.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Święto i pieśń o oszczędności ogromnie na czasie dla bezrobotnych

(a) Jak się dowiadujemy specjalny Komitet Oszczędnościowy zajmował się sprawą przeprowadzenia dorocznego „Dnia oszczędności”, który corocznie urządzany jest w dniu 31 października. Ustalony w tej mierze program „Dnia oszczędności” przewiduje wydanie i kolportowanie między ludność specjalnej odezwy, nawołującej do oszczędności, wydanie i rozpowszechnianie odezwy międzynarodowego Instytutu Oszczędności, zorganizowanie okolicznościowych pogadanek i odczytów w szkołach, formacjach wojskowych, organizacjach społecznych, zawodowych itd, propaganda oszczędności w prasie za pomocą artykułów, odezw i haseł oszczędnościowych. Dalej przewiduje się rozłakotowanie specjalnych propagandowych afiszów na ulicach mia

sta w lokalach instytucji oszczędnościowych państwowych i samorządowych, oraz w lokalach organizacji społecznych i zawodowych

W dniu 31 października transmitowana będzie specjalna audycja w godzin od 18,30 do 19,10, na którą złożyła się: 1) Przemówienie prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego Rzeczypospolitej Polskiej, Prezesa P.K.O. dr. Henryka Grubera, 2) „Pieśni o oszczędności” na rok 1932 opracowane staraniem PKO, w wydaniu Międzynarodowego Instytutu Oszczędności w Mediolanie.

W związku z „Dniem Oszczędności” w dniu 31 października r. b. wszystkie gmachy instytucji oszczędnościowych przyozdobione zostaną flagami.

Kto nożem wojuje...

Śmierć awanturnika pabjanickiego.

Gdzie Sąd nie może — interwenjuje p. Bóg

a) W Pabjanicach przy ul. Fabrycznej wczoraj rano robotnicy zdążający do pracy znaleźli zwłoki mężczyzny z tkwiącym w sercu sztyletem.

Powiadomiona policja niezwłocznie wdrożyła dochodzenia. Ustalono że zabitym jest Kazimierz Krass znany awanturnik zamieszkały przy ulicy Targowej w Pabjanicach

Początkowo przypuszczano że Krass został zamordowany przez swych konkurentów. Następnie jednak przy bliższych oględzinach zwłok spostrzeżono że sztylet tkwiący w ranie został umieszczony tam nie z zewnątrz a z kieszeni marynarki. Sekcja po

twierdziła to albowiem ustalono że Krass powracając w stanie kompletnie pijanym w pewnym momencie potknął się i upadł sztylet umieszczony w kieszeni marynarki cięża rem swym odchylił połę i ostrze przybrało kierunek niemal pionowy do piersi. Zawdziwszy o skórę ostrze przebiło mięśnie i utkwilo w sercu powodując śmierć pijanego.

Wypadek ten zrobił ogromne wrażenie wśród mieszkańców miasta którzy uważają go jako należną karę za awantury i bójkę które Krass miał na swem sumieniu

Trafił okiem na gwóźdź

(a) Wywiadowcy s. Wojciech Rudnicki dnia 4 sierpnia r.b. wracał do Sądu,

Na ulicy Cegielnianej w zamieszaniu, jakiś osobnik zawiadził p. Rudnickiemu o kieszeń i wyciągnął wieczne pióro i chusteczkę.

Wywiadowca w mig spostrzegł się jednak, dogonił i przytrzymał złodzieja w osobie

28-letniego Hersza Mordki Łajbusiewicza.

Na rozprawie w Sądzie Grodzkim w Łodzi, Łajbusiewicz przyznał się do kradzieży, wyjaśniając wstydliwie, że znał p. wywiadowcę, a zrobił to przez zemstę.

Sąd skazał Łajbusiewicza na 6 miesięcy więzienia.

BESTJE W LUDZKIM CIELE zostały unieszkodliwione przez policje

(a) Dnia 26 kwietnia r.b. między godziną 20—21 do straganu Józefa Strzechowskiego przy ulicy Wilczej 8 podeszli dwaj jacyś osobnicy, którzy zażądali lodów, spożyli ich za 1 zł 80 gr a następnie, gdy Strzechowski zażądał pieniędzy, poczęli go bić. Jeden uderzeniem głowy „bykiem” zwałił Strzechowskiego z nóg, następnie zbili i skopali go, poczem zbiegli.

Powtórnie poturbowany dowłókł się do posesji przy ul. Emilji 46, gdzie lokatorzy wezwali pogotowie i powiadomili policje.

Strzechowski miał złamaną podstawę czaszki i przewieziony do szpitala św. Józefa następnego dnia zmarł.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, że napastnikami byli 21-letni Zygmunt Sobański i 21-letni Stefan Walerjan Dubis.

Obu aresztowano. W toku badań Sobański nie przyznał się do winy wyjaśniając, że był pijany i nie pamięta, co robił.

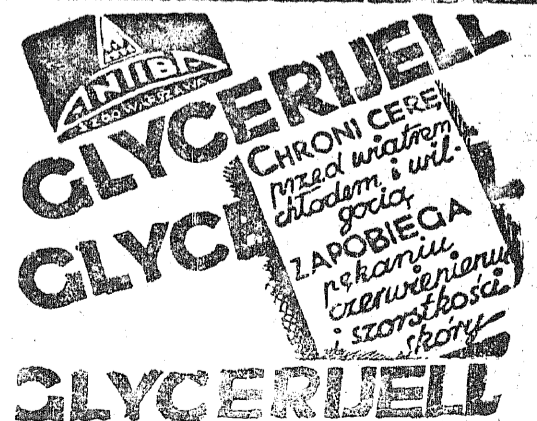
Dubis natomiast oświadczył, że nie brał udziału w awanturze, lecz przyglądał się z boku.

Zbadani natomiast świadkowie stwierdzili, że obaj wspólnie bili Strzechowskiego,

przyczem bardziej agresywnym był Dubis, który pierwszy „bykiem” zwałił sprzedawcę z nóg.

W dniu wczorajszym obaj bestjalscy awanturnicy zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Rozprawie przewodniczył sędzia Jasionowski w asyście sędziów Kowalskiego i Grzesiowskiego.

Sąd skazał Sobańskiego na 3 lata więzienia a Dubisa na 4 lata więzienia.



Echa krwawej masakry przy ulicy Piwnej 46

Aresztowanie dalszych 2-ech „rozpruwaczy“

(a) Jak to podawaliśmy onegdajszej nocy na ulicy Piwnej przed posesją 46 miała miejsce krwawa bójka na noże, jeden z wielu po dobowych aktów zemsty wśród znanych nożowników.

Bójka zakończyła się wręcz fatalnie, albowiem na placu boju legli 35-letni Franciszek Kalet (Limanowskiego 35) i brat jego Jan Kaleta (Rajtera 32).

Trzeci Stefan Kędziński (Rajtera 5) odniósł rany tłuczone głowy i zatrzymano go, jak się bowiem okazało brał udział w napaści na Kaletów i w obronie własnej poturbowali go kijami.

Franciszek Kaleta miał rozpruty brzuch a Jan otrzymał dwa pchnięcia mocne w okolicę serca.

Obu w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

W związku z tem dowiadujemy się obecnie, że w toku dochodzenia policja ustaliła, że w napaści główny udział mieli Zygmunt Pieńkowski (Malinowa 9) oraz Jan Gwizdek (Jana 36) którzy jednak na widok zbliżającej się policji zdołali umknąć.

Wobec ustalenia tych faktów, władze policyjne zarządziły aresztowanie Pieńkowskiego i Gwidzka których wraz z aresztowanymi poprzednio Kędzińskim osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Stan braci Kaletów przebywających nadal w szpitalu jest bardzo groźny i kwestja utrzymania ich przy życiu nie jest jeszcze pewną.

Nie udało się

Napad na hurtownię tytoniową przy ulicy Piotrkowskiej 119 był symulowany

Nieuczciwa sprzedawczyni i jej kochanek pod kluczem

a) Jak to podawaliśmy w dniu 10 b m w godzinach porannych ujawniono napad bandycki jakiego rzekomo dokonano na hurtownię tytoniową Gumowskiej przy ulicy Piotrkowskiej 119

Bandyci dostali się do mieszkania sprzedawczyni tejże hurtowni Zofji Konopskiej na wysokim parterze przy pomocy drabinki do zorcy przez wygniecione okno skrępowali Konopską i zrabowali 7300 zł w gotówce oraz wyroby tytoniowe

Wdrożone niezwłocznie dochodzenie policyjne ujawniło w pierwszym rzędzie pewne nieścisłości w zeznaniach poszkodowanej Konopskiej a pozostawionymi śladami włamania i napadu

W związku z tem zatrzymano Konopską jako podejrzaną

Dalsze dochodzenie ujawniło wręcz sensacyjne szczegóły kradzieży

Oto jak się okazało napad symulowała Konopska która w rzeczywistości przywłaszczyła sobie pieniądze i dała swemu kochankowi Aleksandrowi Kuźmienita osobnikowi bez bliższego miejsca stałego zamieszkania znanemu w cukierniach i dancingach łódzkich

Kamela zatrzymano w Warszawie i przewieziono do Łodzi

Badani przez policję Konopska i Karmela przyznali się do kradzieży i symulacji napadu

Gumowska od dłuższego już czasu znała Karmela i udzielała mu pożyczek bezwrotnych na różne wydatki

Z tej racji powstał w kasie brak wyno

szący około 3000 zł. W obawie że defraudacja ujawniona zostanie i będzie zmuszona odpowiadać za to przed Sądem, Konopska wraz ze swym przyjacielem Kuźmienita opracowali plan który zrealizowali z całą dokładnością

Jeszcze w sobotę dnia 8 października Kuźmienita przybył do mieszkania Konopskiej i wziął paczkę wyrobów tytoniowych.

W niedzielę oboje udali się na spacer a wieczorem Kuźmienita odprowadził Konopską do jej mieszkania, poczem przystawił drabinkę, wygniłł na klej szybę i dostał się do mieszkania, by pozostawić ślady.

Tu oczekiwała go Konopska, która wręczyła mu przygotowaną już teczkę z 4300 zł, poczem Kuźmienita związał Konopską i zatknąwszy jej usta wyszedł przez drzwi wejściowe, zamykając je za sobą.

Służąca w tym czasie nie była obecna, albowiem korzystała z tak zwanego wychodniego. Gdy powróciła do domu, zastała drzwi zamknięte. Nie podejrzewając więc nic złego, położyła się spać. Po wstępnym przesłuchaniu Konopska miała spotkać się z Kuźmienita i oboje mieli wyjechać z Łodzi.

Jakoż Kuźmienita spełniając ten plan wyjechał do Warszawy, gdzie został przez policję zatrzymany.

Pomysłową parę obecnie osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

31-letnia Zofja Konopska i kochanek jej, 32-letni Aleksander Kuźmienita, odpowiadać będą przed Sądem za kradzież oraz wprowadzenie w błąd przez symulowanie napadu bandyckiego.

Udział Magistratu w budowie kolejki Łódź-Tomaszów

Utwierdzenie umowy nastąpi na Radzie Miejskiej

a) Towarzystwo Budowy Kolejki Łódź-Wisniowa Góra Tomaszów poczyniło przez Zarząd w skład którego wchodzi Prezes Pogonowski sędzia hipoteczny Konarzowski sędzia handlowy Librach b wiceprezydent Groszkowski i adw Aspis usilne zabiegi w kierunku zrealizowania powziętych zamierzeń i w tym celu odbyło szereg konferencji z Magistratem m Łodzi który jak wiadomo udzielić ma swej opinii

W dniu onegdajszym odbyła się ponownie konferencja w Magistracie m Łodzi w której wymienionych członków zarządu T-wa w przedstawicielami samorządu Łódzkiego w osobach wiceprezydenta Rapalskiego inż. Bazarowski i radcy prawnego Magistratu

m Łodzi adw. Szarogrodę

Na konferencji tej uzgodnione zostały ostateczne warunki na podstawie których Magistrat m Łodzi wejdzie w charakterze udziałowca do Towarzystwa budowy wspomnianej kolejki

Obecnie Zarząd Towarzystwa wraz z adw Szarogrodę opracują umowę pod względem prawnym która przedłożona zostanie na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej dla ostatecznego zatwierdzenia

Wobec takiego stanu rzeczy spodziewać należy się że obecnie Towarzystwo budowy kolejki Łódź-Wisniowa Góra rozpocznie niezwłocznie wstępne prace nad budową przyszłej linii kolejkowej

Ucieczka od życia

Wisielec w piekarni

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Marysińskiej 34 powiesił się właściciel piekarni 54-letni Antoni Krzysztofiak.

Krzysztofiak ostatnio znajdował się w dość przykrem położeniu materialnym i cierpiał z tego powodu na rozstrój nerwowy.

Wczoraj korzystając z nieuwagi domowników udał się do piekarni i tam powiesił się na sznurze.

Gdy spostrzeżono jego nieobecność i rozpoczęto poszukiwania, znaleziono zimne już zwłoki.

Wczwany lekarz stwierdził już tylko zgon desperata.

Krwawa rozprawa nożowa

(a) Na ulicy Nawrot 55 wynikła bójka w czasie której pokłuty został nożem 22-letni ślusarz Edward Zurawski, zam. przy ul. Przędzalnianej 35.

Zurawski odniósł dwie głębokie rany w okolicy lewej łopatki.

Znaleziono go w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie, które po opatrzeniu przewiozło rannego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Powiadomiona policja wdrożyła poszukiwania za sprawcami.

W Tatrach działają

„bezprawnie“ jakieś siły

Profesor czy...

W związku z wiadomością o budowie schroniska na hali Kondratowej przez p. Polaka, wójta z Murzasichla, prof. dr. Wł. Szafer, delegat ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego dla spraw ochrony przyrody, wystąpił w piśmie nadesłanem do redakcji przeciw korespondencji, zamieszczonej w „Il. K. C.“, a biorącej w obronę budowę schroniska przez p. Polaka. Zaznaczając, że „w interesie ochrony piękna przyrody tatrzańskie; jak i racjonalnego rozwoju turystyki leży, aby schroniska w Tatrach budowane były według ustalonego przez Polskie Tow. Tatrzańskie planu“, p. prof. Szafer zastrzegą się przeciw umieszczaniu „takich korespondencji w poczytnych pismach, gdyż niepokoją one niepotrzebnie opinię publiczną i wywołać mogą wrażenie, iż w Tatrach działają bezprawnie jakieś siły, sprzeciwiające się rzekomo zdrowemu rozwojowi turystyki“.

Konfiskata wygranej

W Lublinie zamieszkiwał niejaki B. Wolfried, który był oskarżony przed kilku laty o puszczanie w obieg fałszywych banknotów. Po wypuszczeniu z więzienia za kaucją Wolfried wraz z całą rodziną uciekł do Ameryki. Obecnie otrzymawszy wiadomość, że na jedną z dolarówek, złożonych jako kaucję, padło 40 tysięcy dolarów, przysłał córkę w celu odebrania wygranej. Władze jednakże odmówiły wypłaty, powołując się na straty, wyrządzone przez fałszerza i całą sumę skonfiskowały. Córka Wolfrieda powróciła do Ameryki bez pieniędzy.

HONORARIJUM

Pewien bogaty bankier znany ze swego skąpstwa, udławił się ością ryby. Przywołany lekarz wydobyl mu ość z przelyku

— Bardzo, bardzo serdecznie panu dziękuję, panie konsyljarzu! — wołał bankier rozradowany — ile też jestem panu winien?

— Niech mi pan da choćby połowę tego, co by pan gotów dać wtedy, gdy jeszcze miał pan ość w gardle

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Marjusz
 JAR — Sałata jesienna
 CYRULIK — Publiczność na scenie — rewia
 w 20 obrazach dwa przedstawienia 7,30 i 9,45
 MELODRAM — Romantyczni

KINA

CASINO — Mata Hari
 CAPITOL — Szanghaj-Express
 PAN — Obława w Paryżu
 CORSO: Lewy i S-ka
 CZARY — Billy the Kid
 GRAND-KINO — Kochaj mnie dziś

 LUNA — Lilianka chce się rozwieść
 LUDOWY — Broadway
 BAJKA — Spóźniony Romans
 OSWIATOWY — Dla dorosłych: Osadźcie
 sami — dla młodzieży: Ken Meynard
 PALACE — Student żebrak
 MIMOZA — Wesoly porucznik
 RAKIETA: — Złodziej miłości
 PRZEDWIOSNIE — Purpurowa gondola
 RESURSA — Zemsta nietoperza
 SPLENDID: — Głos pustyni
 ADRIA — Pat i Patachon w konkurach
 METRO — Dama w smokingu
 Dyrekcje kin są prozzone aby we własnym
 interesie zawczasem zwracały redakcje o
 zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 17 października 1932 r.
 Kurs Dolar St. Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Odąnsk	173,60
	Belgia	123,85
	Holandja	358,75
	Londyn	30,72
	Nowy Jork	8,913
	Paryż	35,01
	Praga	26,40
	Szwajcaria	172,25
	Włochy	45,67
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja
 niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdo-
 wych — 8,90,65 — Rubel zło-
 ty 4,60, — W obrotach prywatnych: rubel
 srebrny 1,47, 100 kopiejek bilonu srebrnego
 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-
 kowych 211,90 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,25
4 proc. poz. inwestycyjna seriowa	103,00
4 proc. poz. inwestycyjna	96,00
5 proc. poz. konwersyjna	41,00
6 proc. poz. dolarowa	55,75
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,25 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	59,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	55,75
10 proc. m. Radomia	57,75
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,15
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	38,50

Akcje:

Bank Polski	88,00
Lilipop	13,00
Starachowice	9,25

Dla pożyczek państwowych tendencja

niejednolita Tendencja dla listów zastawnych
 mocniejsza Obroty małe.

Przez radio

Łódź, 18 października 1932 r.

11,40	Przegląd prasy polskiej
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Płyty gramofonowe
12,15	Poranek symfoniczny
13,20	Urządowy kom. PiM.
15,40	Komunikat gospodarczy
15,50	Chwilka lotnicza
16,00	Przegląd najnowszych wydawnictw
16,15	Odczyt dla nauczycieli
16,30	Płyty
16,40	Odczyt z Krakowa
17,00	Popołudniowy koncert symfoniczny
18,00	Muzyka lekka
18,55	Rozmaitości
19,30	Feljeton muzyczny
19,45	Pras. Dz. Radiowy
19,55	Program na dz. nast.
20,00	Koncert popularny
21,20	Wiadomości sportowe
22,00	Kwadrans literacki
22,45	Łódzki dodatek do Prasowego Dz. R.
23,00	Muzyka taneczna z Warszawy

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak
 również wykonywuje wszelkie robo-
 ty w zakresie ogrodnictwa wchodzące
 oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków
 w większych i mniejszych ilo-
 ściach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
 BRATERSKA 1/3.

ZAGINEŁA książeczka o-
 szczędnosciowa Banku Gos-
 podarstwa Krajowego od
 dział Łódzki Nr. 10965 Hin-
 dy Rabinowicz. Książeczkę
 unieważniam.

SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy samod-
 ne, fildecos, skarpetki me-
 i z pończochy dzieciinne
 reformy, rekawiczki welnia
 ne swetry i pończochy- Ce-
 na bardzo przystępna o-
 raz przyjmuje pończochy
 do reperacji.

Energiczny młody człowiek

z kaucją 2 — 1,5 tys. zł.
 potrzebny
na stałą posadę
 Oferty w adm. „Prądu” pod
 „Węgi”.

PRZYBLAKAŁ się pies
 hart czy wyżeł, Wólczan-
 ska 126, Smolarek.

POTRZEBNI chłopcy do
 terminu. Wiadomość: Za-
 kład slusarski 6 go Sierp-
 nia 76.

KOMUNIKAT.

Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych
 kopalń sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow.
 Kopalń:

„KAZIMIERZ” — „JULIUSZ”

komunikujemy, iż jesteśmy **jedynymi** odbiorcami wyżej wymienionych kopalń
 dla wozowej sprzedaży z bocznic przy stacji Łódź-Fabryczna i, że zobowią-
 liśmy się na składy nasze węgla opałowego z innych kopalń nie sprowadzać.
 Firmy posługujące się nieprawie nazwą wyżej wspomnianych ko-
 palń, będą ścigane sądownie.

Składy opałowe:
 tel. 147-60.

ABRAMOWICZ I WODZISŁAWSKI
 Kilińskiego 65

Bocznicę kol.
 tel. 147-60

URZĘDNICY!
ROBOTNICZY!

Pamiętaj-
 cio, że

MEBLE

gwarantowane po
 cenach konkuren-
 cyjnych kupicie
 tylko w firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2
 Telefon Nr. 143 08
 NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
 UWAGA: Na składzie wielki wybór łożek metalowych oraz wyrobów tapic

KINOTEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123.

Od wtorku 18 do dn. 24 października rb. **Przepiękna operetka dźwiękowa Jana Straussa p. t.**

„ZEMTA NIETOPERZA”

Pełne przepychu i niewidzialnego dotychczas na ekranie bo-
 gactwa sceny Nieśmiertelne walce, Czarujący Wiedeń, Wesołe, bez troskie życie
 Nast. progr. „PUSZCZA”
 Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

W rolach głównych:
 jako oficer gwardji cesarskiej książę Orłowski Iwan
 Petrowicz i beznaście nie zakochana panna ANNA ONDRA

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie
 miejsca po 43 groszy.

Początek seansów: w soboty, niedziele i
 święta o g 3 popoł., w dni powszednie
 od godziny 5-ej popoł.

Szewcy.

Najtaniej nabyć
można **skóry** w każdej
ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
specjalność: detalicznie sprzedż zełówek trwlych na wodę

KONCESJONOWANY
DOM HANDLOWO
KOMISOWY „OKAZJA”
PRZEJAZD № 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży
przedmioty wszelkiego rodzaju oraz róż-
ne towary.

Sprzedajemy

najmodniejsze palta i jesionki damskie
i męskie, garnitury i ubrania uczniow-
skie. Wielki wybór modnych pończoch
wełnianych i jedwabnych. Duży wybór
obuwia damskiego i męskiego. Różne
ładwale i wełny. — Dział miarowy przy-
muje **obstalunki** na ubrania, palta i futra.

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rze-
czypospolitej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpie-
czeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz.
U. R. P. Nr. 91, poz. 527), Rozporządzeniu Ministra
Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku
i z dnia 31 sierpnia 1930 r. o regulowaniu cen na prze-
twory zbóż chlebowych, i jego przetworów oraz
ceglę (Dz. U. Rz. P. Nr. 81, poz. 607 i Nr. 60 poz.
480), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8
kwietnia 1929 r. wreszcie na opinji Komisji do Usta-
lenia Cen wyrażonej na posiedz. w dniu 27 września
1932 roku, — niniejszem podaję do wiadomości miesz-
kańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 897 z dnia 29
września 1932 r. zostały wyznaczone następujące ceny
maksymalne (najwyższe):

Na mięso cielece za 1 klg.

w hurcie

w detalu

- | | |
|-----------------------------|-----------------------------|
| 1) cielęcina norm. zł. 1,53 | 1) cielęcina norm. zł. 1,80 |
| 2) „ koszerka „ 1,61 | 2) „ koszerka „ 1,95 |

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporzą-
dzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania
lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą
ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji we-
dług art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia
Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni**
lub **grzywną do 3.000 złotych**, o ile dany czyn nie
ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw
Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują
na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu
Łódź, dnia 17 października 1932 roku

Wiceprezydent m. Łodzi

(—) Stanisław Rapalski.

ARTYSTYCZNA CEROWNIA (SZTOPERNIA)
uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów
M. KLEBER
20 POŁUDNIOWA 20
II brama II piętro

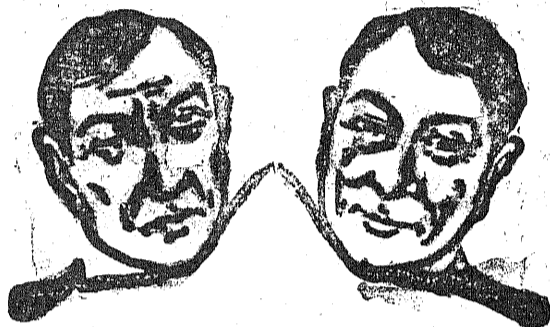
Redaktor odp. Jan Acemowicz, Wydawca B. Kowalski.

KURSY HANDLOWE I. MANTINBANDA

W Ł O D Z I, UL. PRZEJAZD № 12, — TEL. 157-90.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych rozpocz-
ną się 5 września 1932 r. o godz. 7 wieczór ogólną zbiórką wszyst-
kich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość poje-
dyńcza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespon-
dencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka)
nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomja polityczna, stenografja
kaligrafja i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelarja
kursów codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w. **Kierownik kursów:**
I. MANTINBAND



Wpiew

Teraz

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są
liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia
cierpienia nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam
zupełnie bezpłatnie

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą tem, jak cennymi i skutecz-
nymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumenne doświadczenia dla do-
bra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licz ego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe
nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle
w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne
objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz
pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga.
Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948

UŻYWANE MOTOCYKLE „ARIEL” I INNE STAŁE NA SKŁADZIE

obecnie kilka wyjątkowych
okazyj

ARIEL I MOTOSA COCHE PRZEDSTAWICIELSTWO

ALFONS MEISTER ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 158, TELEFON 190-56.

Kupno i sprzedaż

Tanio

do sprzedania
Parcelę letniskową

z lasem, miejscowość sucha
zdrowa, w majątku Wola
Grzymkowa 3 klm. szosą
od tramwaju Aleksandrow-
skiego, móg od 1200 zł.
metr kwadratowy 21grszA
wiadomość na miejscu.

DO SPRZEDANIA pół o-
ficyny murowanej o 5-ciu
mieszkaniach oraz przystaw-
ka dobra na kuchnię.

KRAWIEC MĘSKI

F. CHOJNACKI

Sienkiewicza 59. Tel. 73 94.

przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON
JESIENNO-ZIMOWY

Robota wykwinna Ceny przystępne

Szkółki drzew owocowych

oraz hodowla dziczek M. KOZŁAKOWSKI I WL. ŻĄGLEWSKI — PŁOCK
SPRZEDAŻ:

JERZY KOZŁAKOWSKI

Ł O D Ź,
UL. PIOTRKOWSKA 241.

Zakład ogrodniczy

Ceny niskie

Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi. Al. Kościuszki 41